

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na wtorek, 25-go października 1932 r.

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie

Znaną jest powszechnie bajka o dwu przyjaciółach: Leszku i Mieszku, którzy „ziarnko orzecha dzieliли na dwoje“, gdy jednak znaleźli się obaj w obliczu niedźwiedzia, to sprytniejszy drapnął na drzewo, zostawiając swego przyjaciela na pastwę groźnego zwierza. Pozostawiony na ziemi „zrobił trupa“, niedźwiedź obwąchał go i zostawił, a zapytany z przekąsem przez przyjaciela, co mu niedźwiedź tak długo szeptał do ucha, odpowiedział:

— Powiedział mi przysłowie niedźwiedzie, że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie“.

Chłop polski nigdy nie był jeszcze w tak strasznym położeniu jak obecnie.

Ceny produktów rolnych są katastrofalnie niskie, wyroby przemysłowe dzięki kartelowej polityce rządu są dla chłopów prawie że nie do nabycia, a w dodatku dzisiaj nie ma gospodarza, któremu nie groziłoby kilka egzekucyj za zaległe podatki, zaległe lichwiarskie procenta i długi.

Jedyny ratunek dla drobnych rolników, to dzisiaj targowe strajki rolników, które organizuje stronnictwo ludowe na podstawie artykułu konstytucji 108, który wszystkim obywatelom daje prawo koalicji czyli zwoju.

Strajki targowe bynajmniej nie są skierowane przeciwko miastom, które podobnie jak wieś jeżdżą w pętach lichwiarstwa i karteli, lecz stanowią potężną demonstrację właśnie przeciwko rozbojowi rekinów kartelowych i lichwiarzy, do których niestety zaliczyć musimy także i banki, które dla zapewnienia swym dyrektorom krociowych pensyj obdzierają swych klientów aż do krwi.

W tej walce o prawo do życia natknęli się polscy chłopcy nie tylko na stanowczy sprzeciw obecnego rządu, który konfiskuje ulotki i wszelkie wzmianki o strajkach targowych, lecz również ze strony endeków, którzy w swych gazetach puszczają pogłoski, że „ciemne chłopstwo“ chce ogłodzić miasto.

Narodowa demokracja, która co parę lat zmienia swoją nazwę i obecnie nazywa się stronnictwem narodowym, tudzież Obozem Wielkiej Polski, z dawien dawna dąży do opanowania ludu wiejskiego, celem poddania go pod komendę swoim protektorom, to jest wielkim obszarnikom i przemysłowcom. Dziś wprowadziła endecja walczą ze sanacją, która reprezentuje te same koła, ale dąży do tych sa-

mych celów co i sanacja, aby chłopu zgiąć kark, aby zrobić z niego powolnego służkę „jaśnie panów“, aby chłop znowu pokornie przed dworską czy nawet plebańską bramą trzymał czapkę w rękach i kłaniał się do ziemi na widok jaśnie pana z odległości stu kroków. Sposoby walki narodowej demokracji z ruchem ludowym może nie są tak gwałtowne jak sanacji, bo endecja obecnie niema żadnej siły, ale gdyby ją miała, to z pewnością nie wahałaby się jej użyć, ale częstokroć endecja używa do rozbicia ruchu ludowego nie mniej złośliwych podstępów jak i sanacja. — A każdy pozór rozłamu w ruchu ludowym sprawia prasie endeckiej nie mniejszą radość jak i sanacji. Tak n. p. otrzymaliśmy list od jednego z czytelników, że

przed paru dniami na wiecu w Lublinie narodowa demokracja znowu obrzuciła senatora Kulerskiego stekiem obelg i zarzutów, mimo to, że redaktorzy endecy, którzy te zarzuty przed paru laty podnieśli nie tylko musieli je odszczekać, ale otrzymali po parę miesięcy kryminału, jak np. redaktor Trajdos. Gdy obecni na wiecu działacze ludowi zaprzeczyli tym oszczerstwom i stanęli w obronie poniewieranych przewodców Witosy i Kulerskiego, to bojówka obwiepola przemocą wyrzuciła ich ze sali.

W czasie ostatnich wyborów, gdy to miała panować zasada wajemnego niezwalczania się stronnictw opozycyjnych, agitatorzy endecy na Pomorzu udawali słodkiutki jak lisy, a z za płota rzu-

cali nawet na najbardziej zasłużonych dla Polski działaczy stronnictwa ludowego najpodlejsze obelgi, najpotworniejsze insynuacje.

Widać, że endeckie lisy nie wiele są lepsze od sanacyjnych wilków. — Stronnictwo Ludowe nigdy nie będzie naśladować swych przeciwników w używaniu podstępów i oszczerstw, ale zapamięta sobie, że ci rzekomi przyjaciele zawsze ruchowi ludowemu podstawiali nogę, zawsze wykorzystywali każde jego ciężkie położenie i ostatecznie trudno dzisiaj nie nabierać przekonania, że pomiędzy endekiem a bebekiem jest taka sama różnica jak między izraelem a żydem, gdyż wszyscy oni razem chcą zaprzęgnąć polskiego chłopca w jarzmo niewoli — i popędzać nim jak wołem robotczym — wszystkie prawa zaś i korzyści z jego pracy zachowując dla siebie.

Przywódcą chłopów rumuńskich utworzył rząd

Premjer Wajda Wojwod wręczył królowi dymisję rządu. Król dymisję przyjął.

Dymisja rządu rumuńskiego nie była niespodzianką dla kół politycznych. Od trzech dni odbywały się nieustannie narady między królem, premierem Titulescu, z których wynikało, że trudności polityczne są nie do pokonania i że premier Wajda Wojwod jest coraz bardziej odosobniony.

Były minister spraw wewnętrznych Michalake oświadczył dziennikarzom po audjencji u króla, że doradził królowi powierzenie misji utworzenia gabinetu leaderowi partii chłopskiej Juljuszowi Manju. W obecnej sytuacji politycznej jedynie

powołane do steru gabinetu Manju może wyprowadzić kraj z impasu. —

Maniu przedstawił w czwartek królowi listę gabinetu, którego skład jest następujący: prezes rady ministrów Maniu, wicepremier Mironesco, sprawy wewnętrzne Michalake, sprawy zagraniczne Titulesco, finanse Madgearu, sprawiedliwość Popovici, oświata Gusti, komunikacja Misto, praca Idamitzesco, rolnictwo Anitzesco, przemysł Lugosianu, obrona narodowa general Samsonovici. Poza tem mianowano sekretarzy stanu dla Siedmiogrodu, Besarabji i Bukowiny. O godz. 13 członkowie rządu złożyli przysięgę.

Czy nowa redukcja płac urzędników?

Łódzki „Głos Poranny“ donosi, iż redukcja budżetu pociągnie za sobą prawdopodobnie nową redukcję płac urzędniczych. Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego, ale musimy

stwierdzić, iż pensje niższych kategorii urzędników państwowych są teraz tak niskie, że niema już właściwie z czego obrywać!!

Ale dla „sanacji“ niema przecież rzeczy... niemożliwych!!

40 osób pod gruzami wielkiego magazynu

W pobliżu dworca kolejowego stacji Santa Margareten zawalił się budynek wielkiego magazynu chłodni na skutek przeciążenia towarami. Około 40 osób zna-

lazło się pod gruzami budynku. Według ostatnich wiadomości 9 osób poniosło śmierć na miejscu, wielu zaś ciężko i ciężko rannych przewieziono do szpitala.

W Mandzurji wciąż się biją

Wedle nadchodzących depesz, ofensywa japońska w Mandzurji rozwija się bardzo korzystnie. Po niezwykle zaciętej walce armji japońskiej udało się zdobyć główną bazę powstańców, siedzibę tymczasowego rządu antymandzurskiego, miasto Tunghua. — Przywrócono tam niezwłocznie admini-

strację mandzurską i zorganizowano konsulát japoński.

Natomiast w Mandzurji zachodniej, w okolicach wzdłuż kolei wschodniochińskiej, gdzie operuje nadal general Su-ping-wen, partyzanci odnoszą sukcesy. Zdobyto st. kol. Szitouchecz i m. Anda, oddalone o 80 km. od Charbina.



PROWIZORYCZNY

WYSOKI KOMISARZ GDAŃSKA.

Rada Ligi Narodów mianowała na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Wolnem Mieście Gdańsku dyrektora sekcji sekretariatu Ligi Helmera Rostinga. Stanowisko to jest prowizoryczne. Na następnej sesji Rady mianowany zostanie W. Komisarz, który obejmie swój urząd od początku roku przyszłego. — Podajemy fotografię p. Helmera Rostinga, który jest wybitnym znawcą spraw gdańskich.

Tarcia w łonie rządu litewskiego

Donoszą z Kowna, że w łonie gabinetu litewskiego powstało poważne nieporozumienie. W najbliższym czasie ma rzekomo ustąpić minister rolnictwa Aleksa pod naciskiem członków gabinetu i partji narodowców, którzy obawiają się jego zbyt wielkiej popularności wśród rolników.

PAMIĘTAJ I WYKONAJ

23. X. — 30. X.

Cukier Krzepi... cukrowników!

Kto naprawdę płaci za zniżkę cen cukru?

Samolubne stanowisko Syndykatu Plantatorów buraka cukrowego

Jak wiadomo, dokonana z dniem 1 b. m. zniżka cen cukru o 20 złotych na 100 kg. nie stała się zbyt wielką ulgą dla konsumentów, albowiem każdy kilogram opodatkowany jest w wysokości 5 groszy na rzecz bezrobotnych, w rzeczywistości zatem obniżka ceny cukru w detalu osiągnęła zaledwie 10 groszy na 1 kg. Najciekawszym jednak w tem wszystkim jest fakt, że cały ciężar tej zniżki przemysłowcy cukrowniczy potrafili przerzucić na barki i tak już ledwie ziścięcego rolnictwa.

Podarunek z cudzej kieszeni. Jak dotąd, przy umowach z plantatorami buraka przewidywano za t. zw. „kontyngent A”, to jest minimalną ilość buraków, jaką poszczególne plantatory osiągnąć może z 1 hektara, — zapłatę w wysokości 5 zł. 35 gr. za kwintal, natomiast za t. zw. „kontyngent B”, to jest nadprodukcję, spowodowaną urodzajem i nieobjętą ilościowo umową, — cukrownie płaciły zaledwie 2 złote za kwintal.

Obecnie, w wyniku zniżki cen cukru, zdzierane są przez cukrownie umowy, która przewiduje cenę za „kontyngent A” w wysokości 4 zł. 65 gr. za 1 kwintal, co stanowi blisko 12 procent zniżki cen. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że zniżka cen cukru wynosi 12 i pół procent, to wynika z tego jasno, że cały jej ciężar poniosą plantatorzy buraka.

Produkcja buraka cukrowego nie opłaca się. Napływają też w tej sprawie do Ministerstwa Rolnictwa liczne memorjały Izby Rolniczych, udawadniając, że już przy dawnej cenie, dającej plantatorom 20 procent zysku brutto, produkcja buraka cukrowego zaledwie się opłacała, przy obecnych zaś 8 procentach dochodu brutto — zupełnie się nie kalkuluje.

Najwięcej na tej polityce Ban-

ku Cukrownictwa ucierpi Poznańskie, gdzie obok wielkiej własności ziemskiej gros plantatorów stanowią drobni rolnicy, którym teraz uprawa buraków zupełnie opłacać się nie będzie.

Pobiera składki, ale obawia się bronić swoich członków.

W całej tej sprawie dziwne są dwie rzeczy:

I-o stanowisko p. ministra Rolnictwa, który nieopatrznie zgodził się na obniżkę ceny buraków i II-o stanowisko Syndykatu Plantato-

row buraka cukrowego, który przeciwko zniżce cen buraków zupełnie nie protestował. To ostatnie da się tem wytłumaczyć, że składki na rzecz Syndykatu inkasują od poszczególnych plantatorów cukrownia, potrącając je z wypłacanych należności za dostarczone buraki. Wskutek tego Syndykat boi się, aby, urażona protestem jego w tej sprawie, cukrownie nie wstrzymały inkasa składek, co pozbawiłoby Syndykat stałego i regularnego dopływu pieniędzy. B.

Budżet państwowy

na rok przyszły 1933-4

Najpóźniejszym — konstytucyjnie dopuszczalnym terminem zwołania Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną jest dzień 31 października, więc nie ulega wątpliwości, że w tym dniu Sejm rozpocznie swe narady.

W związku z mającą się rozpocząć sesją sejmową Rada Ministrów odbyła naradę nad ustalaniem na rok przyszły preliminarza budżetowego, który ma zostać przedłożony sejmowi. Preliminarz został przez Radę ministrów rozpatrzony i oddany do drukarni.

Ogólna kwota wydatków przewiduje, jak słychać, 2.450.000.000 złotych, w dziale zaś dochodów 2.100.000.000 złotych. Niedobór

budżetowy przewidziany jest zatem w kwocie 350 milionów zł. Suma globalna wydatków w budżecie zeszłorocznym wynosiła 2 miljardy 452.383.400 zł. Redukcjami zostały dotknięte równomiernie wszystkie poszczególne działy za wyjątkiem długów, rent i emerytur.

Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności zanotować, iż przeciętny dochód miesięczny w bieżącym roku budżetowym wynosi zł. 156,5 milionów, co stanowi rocznie 1878 milionów.

Wynikałoby z tego, że preliminarz opracowany jest z dużym optymizmem, do czego — jak się zdaje — niema dostatecznych podstaw.

Piękna odprawa dla p. dyrektora

Prasa warszawska donosi, że pewien dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. K. przechodzi w najbliższych dniach na stanowisko prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie.

W związku z tem dyrektor K. otrzymuje z Banku Gospodarstwa Krajowego odprawę w wysok. 120 tysięcy złotych.

W całym kraju okres wysokiej konjunktury minął już dawno jak sen złoty, tylko w Banku Gospodarstwa Krajowego tego widocznie jeszcze nie zauważono.

Gandhi uległ atakowi paraliżu

„Daily Herald” donosi, jakoby bliźscy przyjaciele Gandhiego w Londynie otrzywać mieli wiadomość, że uległ on atakowi paraliżu. Paraliż ten miał nastąpić wkrótce po zakończeniu głodówki, a choroba Gandhiego miała być przyczyną, że administracja brytyjska w Indiach nagle odcięła go od świata zewnętrznego i zamknęła dostęp gości do więzienia, nie chcąc, aby wiadomość ta przedostała się do mas hinduskich. Już dwa lata temu Gandhi miał ulec lekkiemu atakowi paraliżu. Głodówka spowodować miała drugi atak, tym razem groźniejszy. W sprawie stanu zdrowia Gandhiego zgłoszona będzie dziś interpelacja na pierwszym posiedzeniu rozpoczynającej się sesji Izby Gmin.

Funt angielski spada

Na giełdzie londyńskiej trwa od wczoraj bardzo znaczny spadek funta. W dniu wczorajszym wartość funta w stosunku do dolaru spadła z 3,45 do 3,41. Dziś funt spadł do 3,36, lecz przy zamknięciu giełdy doznał pewnej poprawy. Notowano go po 3,39 1/4 dolara za funt. Najniższy kurs funta po zejściu z parytetu złota wynosił w grudniu ub. roku 3,23.

Obecny spadek funta tłumaczy się na giełdzie znacznym zapotrzebowaniem obcych walut dla dokonania płatności za rozmaite subwencje, zboże i bawełnę. Powodem spadku jest także wyzbywanie się obecnie konwertowej 5% pożyczki wojennej przez tych, którzy konwersji na 3 1/2% nie zaakceptowali.

Narazie ze strony banku angielskiego nie czynione są żadne starania w celu utrzymania funta na wyższym poziomie.

Krwawe walki polityczne w Niemczech

Codziennie nadchodzą z prowincji wiadomości o nowych ofiarach walk politycznych na tle akcji przedwyborczej. Wczoraj w Gliwicach znaleziono zakłutego na śmierć hitlerowca. Ubiegłej nocy postrzelono ciężko w brzuch członka żelaznego frontu.

W dniu dzisiejszym w Lipsku doszło do ostrego starcia w czasie zebrania niemiecko-narodowych z obecnymi na sali narodowymi socjalistami. Jeden z mówców począł atakować hitlerowców. Poseł narodowo-socjalistyczny Czernick rzucił w niego butelką z wodą sodową poczem wywiązała się bójka, w której wiele osób odniosło dotkliwe obrażenia.

Władze policyjne kontynuują masowe rewizje wśród komunistów w Berlinie i na prowincji. W berlińskiej siedzibie partii komunistycznej opieczutowano maszynę rotacyjną, na której drukowane były ulotki o treści antypaństwowej.

Krytyka N. I. K.

W sferach politycznych utrzymują, że sprawozdanie najwyższej Izby Kontroli Państwa, które niedawno zostało wręczone p. Prezydentowi R. P., marszałkom Sejmu i Senatu, oraz premierowi, dotyczące okresu 1931-32 zawiera wiele krytycznych uwag na temat gospodarki rządowej.

Szczególnie ostrej krytyce poddano gospodarkę Banku Gospodarstwa Krajowego oraz lasów państwowych.

Dekret o nadzorze nad P. Bankiem Rolnym

Jak się dowiadujemy, w tych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniające ustawę z dn. 10 czerwca br. w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego. Rozporządzenie to przekaże ministrowi skarbu zwierzchny nadzór nad Bankiem Rolnym, wykonywany dotychczas przez ministra reform rolnych a ostatnio przez min. rolnictwa i reform rolnych. W ten sposób wszystkie instytucje kredytowe znajdują się pod nadzorem ministra skarbu.

Statut Banku Rolnego, rozwijający i określający szczegółowo działalność tej instytucji na przyszłość będzie mógł być zmieniony przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych. Minister skarbu, wykonujący zwierzchni nadzór, będzie miał prawo mianować swego komisarza w Banku Rolnym. Również minister rolnictwa i reform rolnych będzie miał swego komisarza w Banku.



WYSTAWA PAMIATEK PO Ś. P. ŻWIRCE I WIGURZE.

Przy ul. Bagatela w Warszawie otwarta została wystawa pamiątek lotniczych po ś. p. Żwirce i inż. Wigurze. Oprócz licznych pamiątek osobistych, nagród sportowych i fotografii, główną uwagę zwracają samoloty, na których bohaterzy lotnicy odnieśli tyle sukcesów. — Ilustracja nasza przedstawia na pierwszym planie słynny już dzisiaj na całym świecie aparat RWD 6, taki sam jak ten, na którym lotnicy odnieśli zwycięstwo w Challenge'u i w którym znaleźli tragiczną śmierć.

Ks. prałat Kass atakuje gwałtownie kanclerza Papena

Niemieckie centrum katolickie odbyło swój zjazd partyjny w dniu 17 b. m. w Monasterze. — Na zjeździe tem obecny przewodca centrum ks. prałat Kass wygłosił gwałtowną przemowę przeciwko zbuntowanemu członkowi partii Papenowi, który nie tylko wbrew woli stronnictwa objął urząd kanclerza, ale podeptał niemiecką konstytucję weimarską i usiłuje rządzić po dyktatorsku.

Ks. Kaas stwierdził, że lud niemiecki w olbrzymiej swojej większości przywiązuje bardzo dużą wagę do praw i swobód obywatelskich nadanych mu przez konstytucję weimarską i że w żaden sposób nie pozwoli, aby te prawa i ta

wolność obywatelska znalazła rzuconą przez biurokrację i tajnych radców do konia na papiery.

Ks. Kaas stanowczo domaga się pozostawienia ludowi niemieckiemu jego dotychczasowych praw, gdyż zapędy dyktatorskie nie tylko zważają obywateli do państwa, ale również podważają poczucie prawa i samą powagę państwa. — W końcowej przemowie ks. Kaas wezwał wszystkie rozumne czynniki do współpracy nad odbudową gospodarczego dobrobytu Niemiec.

W kołach politycznych uważają, że gwałtowne wystąpienie Kaasa przeciwko Papenowi nie wyklucza jednak cichej współpracy z obecnym kanclerzem Rzeszy.

Rozłamowcy

Prasa sanacyjna rozpisuje się bardzo szeroko na temat rozłamu dokonanego rzekomo w Stronnictwie Ludowym. — Rozłamowcy ci dawniejsi i nowsi grupują się koło „Narodowego chłopskiego“ stronnictwa „agrarnego“, na którego czele stoi „kupiec“ mający „wszystko na sprzedaż“ i ścigany przez prokuratorję, wystawca czeków bez pokrycia p. Michalkiewicz, a obok niego grupują się pokorne duchy. Oto co pisze o najruchliwszym działaczu tego stronnictwa p. Kulisiewiczu „Głos powiatu warszawskiego“:

„Wynagradzał pan Kulisiewicz jako burmistrz m. Błonie pracę swoją bardzo hojnie, gdyż sam sobie wypłacał z kasy miasta podwójne djety. Za same „wyjazdy służbowe“ w jednym tylko roku p. burmistrz wypłacił sobie zaledwie 2.000 zł., przyczem wyjazdy uskutecznił własnym samochodem, a za benzynę płaciło oddzielnie miasto. Ojciec p. burmistrza (który niedawno zastrzelił robotnika Zielińskiego) przez cały czas burmistrzostwa syna prowadził transakcje handlowe z synem na duże sumy, żadna jednak z transakcyj, dokonywanych w imieniu miasta,

Dysproporcje min. Kwiatkowskiego

Katowicka „Polonia“, w sprawozdaniu ze swojego procesu prasowego, podaje ustęp artykułu „Dysproporcje Eug. Kwiatkowskiego“, który został przez miejscową cenzurę skonfiskowany, a przez sąd apelacyjny od konfiskaty zwolniony. Ustęp ten brzmi:

„Jeśli zaś chodzi o korupcję i traktowanie państwa jako folwarku jednej partji, to zaiste obóz sanacji moralnej pod tym względem osiągnął rekord i wyzuty jest zupełnie z poczucia wstydu i przyzwoitości. Jest to spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością dla eksploatacji Państwa. Jest tylko jedna różnica pomiędzy czasami przed rokiem 1926, a czasami pomajowymi. Przed historycznym majem nadużył się piętnowało, dziś znani korupcjoniści, aferzyści, ludzie nieraz z ciemną przeszłością, znajdują się na szczytach i odgrywają jeszcze rolę sędziów, wyrokujących o patriotyzmie ludzi zasłużonych“

Sąd apelacyjny, znosząc konfiskatę tego artykułu, stanął na stanowisku, że pojęcie „sanacji moralnej“ jest czemś zupełnie odmiennym, aniżeli pojęcie państwa.

Może to autorytatywne wyjaśnienie oprzytomni niektórych gorliwców.

nie była przeprowadzona legalnie, a więc: bez przetargu i uchwały rady miejskiej. W rachunkach miejskich w szeregu innych, paradyżne rachunek „za przyjęcie gości“ — 800 zł. Ławnik p. Pagowski, z zawodu malarz, a z okazji powiernik p. burmistrza, pobierał potrójne djety — jako ławnik — i bajeczne ceny za roboty malar-

skie, tak, że niech się nawet Kosak schowa. Np. odnowienie starej łaźni miejskiej kosztowało tyle, ile kosztowałoby postawienie nowej, „mistrz“ zaś Pagowski wziął za samą robotę — bez materiału — 1870 zł! Co wytwarza proporcję: za pomalowanie jednej klamki lub wymalowanie napisu „00“ — pięć złotych! A odnowienie rzeźb? Dwa tysiące złotych, t. j. — jak później stwierdzono — o 100 proc. zawiele!“

Piękna cera — młode, jędrne ciało —

to pragnienie wszystkich kobiet . . .

Niech się Pani nie martwi o Swą cerę... gdyż milionom kobiet dziś już znana jest tajemnica uzyskania



Prosimy żądać zawsze tylko prawdziwego mydła Palmolive, zwracając uwagę na jego charakterystyczne cechy: — zielone opakowanie z czarną opaską i złotym napisem Palmolive.

pięknej cery przez regularne stosowanie mydła Palmolive.

Mydło Palmolive wyrabia się na zasadzie specjalnych przepisów, trzymany w ścisłej tajemnicy, przy użyciu słynnych na cały świat kosmetycznych olejów z owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Miękką pianą mydła Palmolive wnika głęboko w pory, usuwa łagodnie wszelkie nieczystości i czyni skórę świeżą i delikatną. Dlatego powinna Pani używać stale także do kąpieli mydła Palmolive. Jeśli Pani pragnie zachować wdzięk młodości, piękną wiośnianą cerę — i świeże, jędrne ciało — niech Pani używa codziennie mydła Palmolive.



MYDŁO PALMOLIVE

Jad nienawiści w szkołach niemieckich

Turyngijski minister oświaty Wachtler, członek partji narodowo-socjal., polecił, aby poświęcano ostatnią lekcję w tygodniu wygłaszaniu djalogu, skierowanego przeciwko traktatowi wersalskiemu. Uczniowie lub nauczyciele winni odczytać art. 231 Traktatu Wersalskiego o winie, którą ponoszą Niemcy za wybuch wojny, a cała klasa ma odpowiedzieć słowami: „Niechaj pali nam dusze hańba Niemiec, aż do dnia odzyskania honoru i wolności“, poczem powin-

ny się odbywać lekcje języka niemieckiego. Nowe rozporządzenie nakazuje ponadto urządzenie co roku po Wielkiej Nocy serji odpowiednich wykładów o postanowieniach traktatów, dotyczących ziem, oderwanych od Niemiec, rozbrojenia i winy za wybuch wojny. Nauka historii w ostatnich klasach wszystkich szkół winna kończyć się 3-miesięcznym rozważaniem, poświęconem Traktatowi Wersalskiemu i idei walki.

Dlaczego Kartele są dzisiaj wszechmocne?

„Mocarstwowa“ młodzież obywateli B. B. zarzuca miastu i wsie polskie czerwonymi ulotkami, głoszącymi w dalszym ciągu wojnę z kartelami. Groźne te kartki, wydawane najprawdopodobniej za pieniądze karteli, mają paraliżować targowe strajki rolników, którzy jedynie dziś mogą skutecznie przeprowadzić walkę ze zdzierstwem, uprawianem przez rekinów kartelowych. Tajemnicę ich zupełnej bezkarności wyjaśnia warszawski „Robotnik“, pisząc:

„Nie znajdziemy dziś w Polsce ani jednego bodaj kartelu, w którymby nie tkwiły filary sanacji, rozmaici wybitniejsi przedstawiciele klubu BB. — i to na niebylejakich stanowiskach. Siedzą w syndykacie hutniczym, rozwijając tam „państwowo-twórca“ pracę wespół... z Flickiem. Siedzą w węglu, siedzą w cukrze, siedzą w cemencie, wleźli... w drożdże, itd., itp. Mało tego... Bo przecież i sami tworzą kartele. Już na nowo „zorganizowali“ naftę. Teraz „warzą“ kartel piwny. Co przyjdzie jutro, zobaczymy... Że zaś każdy nowy kartel, to nowa dyktatura w dziedzinie cen, rzecz obojętna... Grunt, że tworzą się nowe stanowiska i nowe dochody, które i tak spożywey zaplaca...“

Doprawdy jak na drożdżach rośnie w tej „planowej gospodarce“... dobrobyt rozmaitych „etatystów“ wedle pomajowego wzoru...“

Każdy z nich ma moc interesów na głowie, moc posiedzeń rozmaitych rad nadzorczych i przeróżnych dyrekcji, moc transakcji, interwencji, czy podatkowych, czy cłowych, czy taryfowych itp... A wszystko „państwowo-twórca“...“

Dochodowe te „biznesy“, w języku politycznym wyrażają się jako „współpraca z obozem ideologii“, która doprowadziła do tego, że przedstawiciele i rzecznicy kartelów, jako posłowie lub senatorowie, dzisiaj rej wędza w klubie BB., a więc w tej większości, która obecnemu parlamentowi wszystko może narzucić...“

Więc kraj będzie miał nadal widowisko z „obniżania“ cen kartelowych i takiego blaznowania prasy sanacyjnej, jak np. „wezwania“ czerwonych brukowców „wszyscy na front do walki z kartelami“ (1).

A kartele będą nadal robiły co zechcą...“

Znak czasu

W socjalistycznym „Robotniku“ znalazło się takie ogłoszenie, aż tragiczne w swej wymowności:

— „Inżynier-technolog, autor kilku poważnych dzieł, od półtora roku bezrobotny, prosi o jakąkolwiek pracę, dozorcę, stróża lub inną, aby uniknąć głodowej śmierci. Oferty sub „Dozorca“ w Administracji...“ —

Pięknych dożyliśmy czasów...“

JERZY SZABLICA.

76

„Miasto zbrodni“ REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

To była sensacja! „Chicago Tribune“ wyszła tego dnia w dziesięciokrotnym nakładzie. Rewelacje Mancrofta wywarły ogromne wrażenie. Z niebывалем zainteresowaniem oczekiwano następnego numeru dziennika, bowiem Mancroft zapowiedział drugi artykuł, mający zdemaskować szereg wybitnych osobistości.

To była nieostrożność. Karygodną lekkomyślnością było podpisanie artykułu pełnym nazwiskiem, a głupotą — opuszczenie gmachu redakcji. Mancroft rano pojechał do domu, wyspał się i wie-

czorem pojechał koleją podziemną do redakcji. Gdy wysiadł z wagonu, za jego plecami rozległ się głuchy trzask, jakby ktoś złamał patyk. Reporter jęknął cicho i osunął się na stopień wagonu, pod nogi cisnącego się tłumu. Tylko kilka sekund trwała panika, lecz Lensfield miał dosyć czasu, aby wmieszać się w tłum i zniknąć, zanim ktokolwiek zauważył małą dziurę w kieszeni jego marynarki. Małokalibrowy browning, opatrzony tłumikiem, zabija równie niezawodnie, jak wielki kolt, gdy się strzela z odległości dwóch cali w plecy człowieka.

Z punktu widzenia Capone'a i jego wpływowych przyjaciół to morderstwo było smutną koniecznością. Nie mogli pozwolić na opublikowanie drugiego artykułu, a

zdawali sobie sprawę, że zamordowanie popularnego reportera przysporzy im potężnego wroga — prasę. Lecz Capone znalazł radę na nią. Jedno zasłużonych dlań pism opublikowało w dwa dni później pewne dokumenty, dowodząc, że Mankroft oddawna był na usługach Capone'a. Zamordował go — konkludował dziennik — członek jednej z band konkurencyjnych, której Mancroft się naraził. Opis zebrania w nieistniejącym klubie Capone'a był wytworem czystej fantazji, a miał na celu wprowadzenie w błąd przeciwników reportera, czyhających na jego życie, o czem wiedział.

Ta wersja znalazła wiarę u wielu czytelników, choć „Chicago Tribune“ z całą stanowczością napiętnowała ją jako podłe oszczerstwo.

Jednak biuro detektywów przeprowadziło śledztwo w kierunku wskazanym przez prasę Capone'a, pomimo, że Capone sam zadał jej kłam wprowadzając w czyn swoje groźby, wypowiedziane na zebraniu, opisanem przez Mancrofta. Rozpoczęła się trzecia faza walki Capone'a z Moranem, a jednocześnie Nitti jął wypierać przemocą Strandforda z dzielnicy zachodniej i śródmieścia. Podjął tę akcję wbrew woli, z przymusu, więc prowadził ją dość ospale, unikając krwawych starć. Jednak już w dwu wypadkach poleła się krew, bo ludzie Strandforda stawili opór.

Taki stan rzeczy zastał Hurley, gdy pod koniec sierpnia wrócił do Chicago.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czerwony ołówek cenzora rozsądnikiem najpotworniejszej plotki

Gazety warszawskie podają charakterystyczne przemówienie A. Thiersa, wygłoszone w roku 1869 przed upadkiem Napoleona III i na rok przed klęską Francji pod Sedanem.

„Pisma systemu oskarżają niejednokrotnie opozycje — i te z lewej i tamta z prawej strony — o rozmyślnie szerzenie złośliwych plotek pod adresem cesarza, pod adresem ministrów, prefektów, generałów, posłów cesarstwa. Jest to zarzut, w którym naiwność dorównywa tylko bezczelności. Gdy odebrano krajowi prawo kontroli, gdy „kandydatury oficjalne” zastąpiły swobodne prawo głosowania, gdy cenzura niedokształconych młodych chłopców pastwił się ze złośliwością zepsutych dzieci nad dziennikarstwem francuskim, nad opiewaniem, nad poezją nawet, — wtedy plotka musi triumfować. Plotka — to „syn pierwotny” systemu. System zrodził to dziecko krzykliwe, system je wykarmi, hoduje, wzmacnia. Plotka jest dzisiaj władca Francji. Daremnie ścigają ją prefektury policji. Daremnie szaleje cenzura. Plotka jest wszędzie; jak u bajecznego smoka, odrastają wciąż jej niezliczone lby; spotkacie ją w chacie bretońskiej, i w pałacu dyktarza systemu, na przedmieściu Paryża, i w gabinecie ambasadora; im bardziej system ją ściga, tym więcej ona potężnieje. Ona triumfuje...

Wskazują palcem na system, jako na legalnego ojca plotki... A tragedją Francji jest to, że Francuzi wierzą dziś każdej plotce; najpotworniejsze oskarżenie któregoś ministra systemu jest natychmiast przyjmowane jako prawda, i to prawda jeszcze nie całkowita. Czy można sobie wyobrazić większe i głębsze bankructwo moralne systemu?

Nie prasa opozycyjna tworzy plotki, tworzą je intrygi, kliki, brak kontroli, brak prawdziwego przedstawicielstwa narodu. Posłuchajcie głosu plotki. Straciecie wiarę we Francję.

Ale nie zwalczycie plotki żadną cenzurą. Ona czerpie krew i siły właśnie z cenzury. Jest ona nieuniknionym towarzyszem systemu. Będzie żyła — potężna — póki będzie trwał system. Umrze dopiero w tym dniu, w którym zbierze się poraz pierwszy komisja śledcza rzeczywistej reprezentacji Francji.

System zrodził plotkę; to jego prawe dziecko; i plotka kraży teraz w żyłach systemu niby zatruta śmiertelnym jadem krew. A Francja przeżywa wielki dramat dziejowy; bo wszyscy Francuzi są, jak jedno morze zaciętej nienawiści. Tę myśl francuska nie przebaczy nigdy systemowi... Kto tworzy dyktaturę, ten tworzy zjadła, zabójczą i, niestety, prawdopodobną plotkę...

Francuz o Rusinach i Ukraińcach

P. Raymond Cartier, który ogłasza w „Echo de Paris” długi szereg sprawozdań i wrażeń z pobytu w Polsce, opisuje również rozmowę swą w redakcji „Dila” we Lwowie (E. de P. z 2-go bm.):

Staram się powstrzymać prąd zarzutów, uwaga, która zarazem pokaże, że znam trochę stan rzeczy:

— Ale przecież w sejmie są postawie ukraińscy, którzy współpracują z rządem obecnym.

Odpowiedz szybka jak piłka w tenisie z rakiety szampiona:

— To ludzie zapłaceni, nie mają u nas żadnego wpływu.

Tam u licha: Ukraińcy nie są w zgodzie z Polakami. Ale i między sobą nie bardziej są w zgodzie. a w dodatku jestem między stosunkowo umiarkowanymi przedstawicielami „Undo”. Coby było, gdybym miał przed sobą bojową organizację Konowalca.

W dalszym ciągu p. Cartier, mówiąc o pomysłach wielkiej Ukrainy, wypowiada bardzo zajmujące uwagi:

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

DWA WYROKI ŚMIERCI.

Sąd okręgowy w Pińsku na seji wyjazdowej w Brześciu n. B., rozpatrywał sprawę niejakiego Krawczuka, mieszkańca wsi Dobra Wola w powiecie Łuninieckim, za dokonane przezeń liczne napady rabunkowe i morderstwa. Sąd skazał Krawczuka na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wniosła prośbę do p. Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie. Zaznaczyć należy, że Krawczuk przed 6 laty skazany został na dożywotnie więzienia za napad rabunkowy, jednak p. Prezydent skorzystał z prawa łaski i wyrok zamienił mu na 4 lata więzienia. Po odbyciu kary Krawczuk począł znowu grasować w powiecie Łuninieckim, brzeskim itd.

POŁĄCZENIE CERKWI PRAWOSŁAWNEJ Z T. ZW. KOŚCIOŁEM NARODOWYM.

Jaw się dowiadują „Wiadomości Ukraińskie”, metropolia prawosławna opracowała już ceremoniał przyjęcia na łono Cerkwi prawosławnej duchownych kościoła narodowego (sektę Farona).

Dnia 7 października metropolita Dionizy

przyjął na audjencji protojereja Demysiewiczza i b. posła Lubarskiego, którzy przedstawili mu uchwały nadzwyczajnego zjazdu (t. zw. „soborczyku”) duchowieństwa powiatu hrubieszowskiego w sprawie przyłączenia kościoła narodowego, dające wyraz wielkiemu zaniepokojeniu duchowieństwa prawosławnego. Uchwala ta nie wpłynęła jednakże na bieg sprawy i opracowany ceremoniał wejdzie pod obrady najbliższej sesji Synodu Cerkwi, poczem duchowni kościoła narodowego zostaną niezwłocznie przyjęci do Cerkwi.

GROBOWIEC Z PRZED 2500 LAT.

W miejscowości Narty, w powiecie gostynińskim, na polach, należących do p. J. Małkowskiego, odkryto wielki grobowiec przedhistoryczny, zbudowany z cioczonych głazów. Wewnątrz grobowca znajdowało się kilka szkieletów, leżących na boku, w skurczonej postawie. Obok leżała gruba, czworosenna siekiera kamienna, kilka pięknie ornamentowanych urn i naczynie, w którym składano pokarm dla zmarłego na pośmiertelną wędrówkę. Grobowiec ten pochodzi z końca młodziej epoki kamiennej, czyli z okresu 2500—2000 r. przed Chrystusem.

Muzeum im. E. Majewskiego w Warszawie wydelegowało na miejsce archeologa, który przeprowadzi dokładniejsze badania.



ZABYTKI KRESOWE.

Ilustracja nasza przedstawia obronny kościół gotycki w Synkowicach, powiat Slonimski.

Już są w obiegu fałszywe 10-złotówki

Jeszcze większość obywateli Polski nie widziała nowych monet 10-cio złotych, a już ukazały się w obiegu fałszywe monety 10-cio złotych.

Fałszyfikaty te wykonane są ze stopu cyny, cynku i antymonu, sposobem odlewu i posrebrzane. Są one znacznie lżejsze od monet prawdziwych i posiadają dźwięk, zbliżony do monet prawdziwych.

Wygląd zewnętrzny fałszyfikatu: ząbki na otoku monety są miejscami zalane i naogół niewyraźne, co jest

najbardziej charakterystyczną cechą fałszyfikatu. Kąty monety fałszywej są nierówne. Litery napisu „Rzeczpospolita Polska — 10 złotych” są nie ostre, lecz zaokrąglone. Wizerunek głowy kobiecej oraz kłosa są mniej wyraźne niż na monecie prawdziwej.

Przy bardziej szczegółowych oględzinach fałszyfikatu widoczne są na obydwoich jego stronach miejsca zalane i chropowate, t. j. cechy właściwe odlewom.

Wykopaliska prasłowiańskie w Berlinie

W związku z akcją budowy domków urzędniczych na przedmieściu Berlina, w okolicy Alei Parchim i osady Britz, dokonano sensacyjnego odkrycia śladów przedhistorycznej osady ludzkiej, której wiek określa się w tej chwili mniej więcej na 2.000 lat przed Chrystusem.

Znaleziono kilka ognisk, liczne przedmioty codziennego użytku, nieco broni i co najważniejsze — rodzaj pierwotnych młynów ręcznych, co wszystko razem wskazuje, że miejsce to było już przed 40 wiekami zamieszkałe. Opiekę nad wykopaliskami objęły kompeten-

ne czynniki niemieckie pod kierownictwem prof. Kiobuscha, który osobiście dogląda prac.

Rodzaj wykopalisk, ich kształty i sposób zdobienia, stwierdzają niezbicie, że chodzi tu o wykopaliska słowiańskie, z epoki brzożowej, względnie — t. zw. młodszej kamiennej. Dowodzi to, że na obszarze dzisiejszego Berlina i całego dorzecza Szprewy nie było w owych czasach plemion germańskich. Przeciwnie ziemie te zamieszkiwali słowianie, prawdopodobnie — serbo-łużyccy, którym germanie obszary te zagrabili.

W rodzinie

i wszędzie, gdzie zbiera się wiele osób, istnieje niebezpieczeństwo zarażenia się przez wdychanie rozsliewanych podczas kaszlu lub kichania zarazków. Chronicie się zatem przed gripą, zapaleniem gardła i przeziębieniem zapomocą



pastylek Panflavin

Do nabycia we wszystkich aptekach

Ze świata

KSIĄDZ POD GRADEM KUL.

Z Madrytu donoszą o niesłychanych zajściach komunistycznych, podczas procesji w Guvejar (prowincja Grenada).

Gdy procesja wyszła z kościoła, grupa komunistów zasypała księdza, niosącego Najśw. Sakrament gradem kul. Ranny kapłan chcąc zapobiec zbezczeszczeniu Hostji, upadłszy już na ziemię i konając, spożył Komunię św.

Z uczestników procesji jeden został zabity, 7 jest ciężko, a kilkunastu lekko rannych. Komuniści zdolali zbiec przed zemstą tłumu wiernych.

TERESA NEUMANN Z KONNERSREUTH

poddana zostanie badaniom lekarskim.

Wobec wystąpienia władz kościelnych z projektem poddania Teresy Neumann t.zw. stygmatyczki z Konnersreuth badaniu lekarskiemu, prasa przypomina stanowisko, jakie zajął w tej kwestji Faulhaber, ustalając zarządzenie „punktów zasadniczych” w sprawie stygmatyczki z Konnersreuth. Punkty te obejmują: 1) zbadanie przez lekarzy, czy długotrwałe wstrzymywanie się od przyjmowania wszelkich pokarmów przez stygmatyczkę oraz stygmaty można przypisać naturalnym przyczynom; 2) ustalenie przez fachowców, czy rzekome słowa aramejskie, wypowiedziane przez Teresę Neumann, istotnie pochodzą z dialektu, jakim mówił Chrystus, czy też słowa te zostały przejęte drogą sugestji; 3) poddanie tych faktów analizie z punktu widzenia kano-

nów religij. Dopiero po tych badaniach Kościół może wydać opinię. Prasa przypomina, że dnia 29 czerwca r. 1927 poddano Teresę Neumann badaniu psychiatrycznemu i że na podstawie zeznań zaprzysiężonych świadków stwierdzono zupełne wstrzymanie się stygmatyczki od jedzenia i picia w ciągu dni 14. Wówczas ustalono również na podstawie dowodów, że stygmaty Teresy Neumann nie zostały sztucznie wywołane.

20.000 KOZAKÓW BIERZE UDZIAŁ W WALKACH Z BOLIWIĄ.

20.000 kozaków rosyjskich, zamieszkałych poza granicami Rosji sowieckiej, zgłosiło swój udział do walki z Boliwią po stronie Paragwaju. Kozacy posiadają własny ekwipunek wojskowy i własne dowództwo. Domagają się oni od Paragwaju po ukończeniu wojny przydziału bezpłatnych terenów w pasie pogranicznym z Boliwią w celu utworzenia specjalnych osiedli o charakterze osadniczo-militarnym. — Zgłoszenie podpisał Zwojczenko i będzie ono przedmiotem rozważań tamtejszego sztabu generalnego.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa” — jest najbardziej niezawodnym środkiem, czyszczącym kiszkę.

* Na długie wieczory zimowe najlepszym przyjacielem z którym z pożytkiem można spędzić czas, jest „Gazeta Grudziądzka”. Zachęćcie również i swoich znajomych i przyjaciół do zaabonowania „Gazety Grudziądzkiej”. Pamiętajcie o tem, że przygotowujemy jak co roku nasz Kalendarz świąteczny — jako bezpłatny dodatek dla naszych Czytelników.

Informacje.

Warunki uzyskania paszportu zagranicznego.

Kto pragnie uzyskać paszport na wyjazd zagranicę, powinien wnieść podanie, przedstawiając zarazem: a) dowód zamieszkania wystawiony przez biuro meldunkowe; b) dowód pozwalający stwierdzić obywatelstwo polskie; c) dowód konieczności wyjazdu; d) dwie fotografie przedstawiające osobę; e) znaczki stempłowe i to 5 zł. do wniosku i po 50 gr. od każdego załącznika.

Starający się o paszport ulgowy powinien ponadto dołączyć dowód, że jego majątek nie przekracza kwoty 30.000 zł., a roczny dochód osoby samotnej 7200 zł., zaś osoby żonatej 9600 zł. Wnioski o wystawienie paszportu skierować należy do Starostwa Powiatowego.

Przyspieszenie wypłacania dodatku pielęgnacyjnego inwalidom.

Minister opieki społecznej wydał okólnik, w którym polecił podlegającym sobie organom wypłacanie inwalidom wojennym i wojuskowym dodatku pielęgnacyjnego, przyznanego im na mocy ustawy z dnia 17 marca 1932 r. Ustawa ta przewiduje prócz renty zasadniczej — wypłatę inwalidom specjalnych dodatków, a m. in. wypłacanego już dodatku dla ciężko poszkodowanych oraz dodatku pielęgnacyjnego, przyznanego inwalidom, którzy z powodu kalectwa potrzebują stałej opieki innych osób. — Wobec braku rozporządzenia wykonawczego do powyższej ustawy, dodatek pielęgnacyjny nie był dotychczas wypłacany.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 26. 10.: 12.10 — 16.25 — 17.00 Płyty; 16.00 Pogawędka dla dzieci; „Czy się sówka wybiera za morze” i „Kocie łapki”; 17.40 „Międzynarodowe badania zagadnienia pracy kobiet”; 18.00 Koncert; 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30 Feljton pt. „Wyspiański — narodu żywe słowo”; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Piosenki; 21.10 Recital fortepianowy; 22.15 Muzyka taneczna.

Czwartek, 27. 10.: 12.10 — 15.50 — 17.00 Płyty; 12.35 Koncert szkolny z Filh. warsz.; 16.00 „Przegląd czasopism kobiecych”; 16.40 „Obrona chrześcijaństwa przed Turkami i Tatarami”; 18.00 Koncert muzyki lekkiej; 19.20 „Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych”; 19.30 Kwadrans literacki — „Społecznik na froncie”; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Trio Dudaćkie; 20.55 Koncert poświęcony muzyce czeskiej; 21.30 Słuchowisko pt. „Księżniczka Kasia”; 22.15 Muzyka taneczna.

Odpowiedzi Redakcji.

— Jabłoński Dionizy, Klementowice, Zapłacił Pan do 1. 8. 32 r.
— Król Bronisław, Wzgórze. Zapłacił Pan do 15. 8. 32 r.
— Kowalski Józef, Grabina, Zapłacił Pan do 1. 7. 32 r.

Stara bajka

Czytałem za młodu bardzo starą bajkę... Dawne ludy, jeszcze przed narodzeniem Chrystusa, powtarzały ją sobie... Nietylko powtarzały, ale i wierzyły, że to jest żywa prawda.

Była to bajka o potworze stugłowym, którego hydra zwano. Olbrzymie cielsko tego potwora leżało w poprzek drogi, co do postępu, do światłości, do rozwoju wiódł. Hydra owa tamowała dostęp do szczęścia, do wolności, do dostatku i do miłości bratniej tym rzeszom ludowym, co drogą życia szły wciąż naprzód. Coraz to występował jakiś bojownik i własne życie ważył — ucinął łeb tej potworze. Ale łeb ten odrastał wnet i hydra żyła, a niedola mas chłopskich trwała...

Myślałem dawniej: głupi naród tylko uważa tę bajkę za żywą prawdę. Dziś sądzę: mieli rację. Żyje dotąd ten potwór.

Dawne wieki wydały go na świat. Wylągił się z przemocy, z pychy, z żądzy wyłącznego władania, z sobkostwa, tkwiącego w duszach ludzi możnych — szlachetczyzną się zwał. Polski lud przez wieki gniebił, Polskę do upadku przywiódł. Osłabił siłę jego chcieli ludzie dobrej woli, którzy Konstytucję 3-go Maja układali. Ale gdzie tam... Walil w jego łeb Kościuszko — nie dał rady! W latach niewoli narodu polskiego przytarło trochę łba hydrze szlachetczyzny. Obca dłoń najeźdźców uciła go mocno, przynosząc uwłaszczenie. Ale wszystko to nie sięgło do wnętrza. Na ciśnieńskim obszarze pretensje szlacheckiej bestji pozostały te same. Znalazła nowe sposoby żywienia swej pychy, — władztwo swoje nazwała społeczną przewagą. Żeby zawsze wyszczerza: „mieszczanin to sługa mój, chłop — to mój niewolnik... Od wieków to się zaczęło i do wieku

XX-go trwać musi, tak sobie hydra uplanowała...

Szły lata. Rosły pokolenia dzieci chłopskich i robotniczych, zdobywały z trudem oświatę i głos znaczenia. Tysiączne zastępy szły za morze, a milionowe w kraju wędzy się ścieśniały... na ojczyźnej własnej ziemi, bo hydra, choć przycichła — żyła jednak, a hydrze dużo miejsca trza...

Przyszła wielka wojna. Od ludu roboczego wsi i miast wyszło wtedy hasło do walki o wolność Polski. Spotkało się ono z tchórzostwem i podłością szlachetczyzny. Mimo to zastępy młodzieży ludowej szły i ginęły pod sztandarem niepodległości z tą głęboką wiarą, że z chwilą zwycięstwa odrąbia ostatni łeb hydrze i odrzuca go precz, że swój zwycięski sztandar ludowych wyzwolin zatkną na trupie potwora, który przez wieki zagradzał wejście na drogę postępu i rozwoju, dostarczonego innym ludom.

I co dalej? Siła ludowa w walce o niepodległość zwyciężyła — ale hydra żyje! Nowe łby jej wyrastają: tu sterczy pułkownikowska samowola, tam obszarnicze władanie gospodarką krajową, wszystko na cielsku, którego paszą jest przemoc, pycha, cudza krzywda, ślepe sobkostwo, bierność masy, uległość tych, co są związani zależnością urzędniczą, chroniona celowo ciemnota, jednym słowem w nowym kształcie wszystko to, co uczyliśmy się zwać istotnymi przyczynami upadku Polski, wszystko to, co nasi wieszczowie narodowi przekleli, a czego lud nie zdołał jeszcze zdusić...

W owej starej bajce na końcu jednak było, że znalazł się młody bojownik co stugłowego potwora zdławił — i on się wnet narodził...

Jan Wojtasik,
poseł na Sejm.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek, 25 października 1932.

Wtorek: Kryszpina. Wschód słońca 6.17; zach. 4.25. Wsch. ksi. 0.42; zach. 15.10.
Środa: Ewarysta. Wsch. słońca 6.19; zach. 4.23; Wsch. ksi. 2.07; zach. 15.22.
Czwartek: Leszka. Wschód słońca 6.21; zach. 4.20. Wsch. ksi. 3.34; zach. 14.41.

Przy niedostatecznej funkcji kiszki, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie kiszki grubych, cierpieniach odbyticy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” szybko usuwa objawy zastoiny i bóle w podbrzuszu. Zadać w apt. i droger.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Razem dołączamy „SMIECH”, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz.”

Województwa centralne.

16-LETNIA DZIEWCZYNA ZMIAŻDŻONA PRZEZ WALEC.

W czasie młócenia zboża u mieszkańca wsi Rudki pow. Brześć n. B. Abrama Rusiła, walec, łączący kierat z młocarnią, pochwycił za odzież córkę Rusiła, Marię, lat 16. Została ona zmiażdżona przez walec, ponosząc śmierć na miejscu.

ZASŁUŻONA KARA

spotkała złodzieja zawodowego Adama Kwasilę. Zakradł się on w nocy po pszenicę do komory jednego gospodarza w Żyrdardowie i po ciemku wsadził rękę w potrząsk, zastawiony na szczury. Żelaza tak mu rękę pokaleczyły, że musiano ją uciąć.

PASTUSZKA POD POCIAGIEM.

Pomiędzy Leonowem a Bednarami w powiecie łowickim. 9-letnia dziewczynka nazwiskiem Lebidzianka, pasała krowy około nasypu kolejowego. Właśnie gdy zbliżał się pociąg, jedna z krow weszła na nasyp. Pastuszka nie zdążyła jej zegnać i zginęła pod kołami pociągu wraz z krową.

JESIOTR — NICZEM WÓŁ.

Pod Wyszogrodem, jak donosi „Kurjer Warszawski”, złowiono olbrzymiego jesiotra, który ważył 980 kg. Może kto z miejscowych napisze, czy to prawda, gdyż wydaje się to rzeczą niemożliwą. Wpłynął podobno on z Wisły do Bzury i tam płuśkał się w płytkiej wodzie, gdzie go ludzie spotręgli. Zanim go złapali, porwał 18 sieci.

OSTROŻNIE Z BRONIA!

Walenty Piekarski we wsi Kubrzanach w powiecie łomżyńskim majstrował koło rewolweru i niebacznie wywołał wystrzał, zabijając na miejscu żonę. Pozostało 6-ro sierot. W tym samym powiecie we wsi Kałęczynie 17-letni Józef Sokolowski, młynarczyk, zastrzelił przypadkiem, zabawiając się rewolwerem, 22-letnią Leontynę Sierputowską. Po nieszczęsnym wystrzale chłopak uciekł, lecz złapano go i wsadzono do kozy.

Małopolska.

TAJEMNICZY MORD.

W Łęgowni pow. Przemyśl, został zamordowany w zagadkowy sposób Ilko Szczerbaty, w nocy z soboty na

Uroczystość odsłonięcia sztandaru Str. Ludowego

pow. Miechowskiego

W niedzielę 9 października br. odbyła się w Prandocinie powiatu miechowskiego wspaniała i budująca ducha uroczystość ludowa w celu odsłonięcia Sztandaru Str. Ludowego ziemi miechowskiej.

Pomimo niesprzyjającej pogody dnia poprzedniego i niepewnej pogody z rana w dniu uroczystości k Prandocinowi dążyli chłopcy bądź furmankami, bądź konno, bądź wreszcie pieszo ze wszystkich okolic powiatu, ba nawet z olkuskiego powiatu z okolic Ojcowa i Skali przybyły liczne grupy. Razem zebrało się chłopstwa około 10 tysięcy. Jeszcze nigdy tak liczne zgromadzenie chłopskie nie widziała ziemia miechowska.

Już o 12 godzinie nadjechali szosą od Miechowa posłowie Waleron i Wrona, za którymi ciągnął długi szereg przepelnionych chłopami wozów.

Na granicy gminy Kaciel, w której jest Prandocin, w Weżerowie, powitała miejscowa ludność przybywających posłów i gości konną banderą krakowską i orkiestra.

Stąd ruszył pochód ku miejscu zgromadzenia na placu remizy strażackiej i kancelarii gminnej. Tam zatknęto sztandar i prezes powiat. Zarządu Str. Jan Tabor zagaił zgromadzenie. Potem zabrał głos poseł Andrzej Waleron i w podniosłych słowach, poświęconych znaczeniu sztandaru i doniosłej roli państwowotwórczej skupiającego się pod tym sztandarem ludu rolnego dokonał najważniejszej części uroczystości — wręczenia sztandaru ludowego prezesowi powiatowego Zarządu p. Taborowi, który ze swej strony wręczył sztandar chorążemu Teofilowi Miksztalowi, — dzielnemu i wytrwałemu działaczowi ludowemu, gospodarzowi z Przybysławic. Po złożeniu przez chorążego słobowania i wzniesienia okrzyku „Rzeczpospolita Ludowa i Str. Ludowe niech żyje”, orkiestra z Czapel Małych odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”, a następnie „Bartosza”, krakowiaka, hymn ziemi tutejszej, która zrodziła nam bohatera chłopca, Wojciecha Bartosza Głowackiego, który wraz z kosynierami, pradziadami niejednego z zgromadzonych, dokonał wiekopomnego czynu pod raclawicami w bitwie z Moskalami o wolność chłopca od pańszczyzny i o wolność Polski. —

Następnie dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes N. K. W. p. dr. Wrona. W końcu przemówił powtórnie poseł Waleron i w dłuższym przemówieniu uzasadnił dobitnie przyczyny i skutki polityki sanacji oraz kartelistów, którzy zepchnęli wieś na dno nędzy i wzywał do walki w granicach prawa w obronie zagrożonego bytu ludu rolnego i Polski aż do zupełnego zwycięstwa pod sztandarem Str. Ludowego. Gromki i potężny z wielotysięcznych piersi chłopskich płynący okrzyk „Stronictwo Ludowe niech żyje!” echem rozniósł się po całej ziemi miechowskiej.

W końcu jednogłośnie uchwalono rezolucję o rozwiązaniu obecnego sfalshowanego Sejmu, o rozgłoszeniu natychmiastowych nowych uciążliwych wyborów i wzywaniem na cześć obecnych posłów zakończono zgromadzenie.

Jest nadzieja, że teraz szybko cały powiat pokryje się gęstą siecią kół Str. Lud., bo gromada solidarna — to siła niepokonana.

Sprawozdawca P. Karkowski.

niedziele. Szczerbaty pozostał w chacie z małym dzieckiem podczas gdy żona jego Marja udała się do sąsiedniej wsi na pogrzeb swego brata. Gdy wróciła do domu zastała męża martwego. Z początku przypuszczano, że Szczerbaty zabił się spadłszy z łóżka na ziemię. Komisja sądowo - lekarska stwierdziła jednak, że Szczerbaty odniósł szereg obrażeń w głowę i brzuch spowodowanych narzędziem. Pod zarzutem popełnienia tego morderstwa aresztowano Stanisława Geferta, kochanka żony Szczerbatego.

Piękna Chinka niebezpieczną piratką

Głośnym w całym świecie żeglarskim stał się w połowie sierpnia br. napad piratów chińskich na parostatek japoński „Deli-Maru” pomiędzy Swatan i Hongkong na wodach Chin południowych.

Pomiędzy pasażerami „Deli-Maru” odznaczała się młoda dziewczyna, wysmukła i powabnie piękna Chinka, mówiąca dialektem kantońskim.

Pewnego pięknego poranku, gdy służba okrętowa i pasażerowie jeszcze wyciągali się w swych kajutach, przechadzała się młoda nieznaną po pokładzie i pałac jednego papierosa po drugim, patrzyła w zamyślni w kierunku wynurającego się z wód słońca, zapowiadającego prześliczny poranek i pogodniejszy jeszcze dzień. Ciśsza niezamąconą panowała w okół jak na okręcie, jak i na falach. Nagle dziewczyna przystanąła, puściła z dopalającego się papierosa ostatni dymek, poczem wsunawszy arystokratycznie piękne ręce w obie kieszenie czarnych jedwabnych pantalonów, skierowała swe kroki ku schodom, wiodącym do wnętrza okrętu, przy których pełniło straż dwóch indyjskich uzbrojonych strażników.

Obaj strażnicy nie wiedząc co z czasem robić, siedzieli w kuczki z rękoma opartymi na kolanach i podziwiali piękną pasażerkę, zbliżającą się ku nim z uśmiechem na twarzy. Chinka, patrząc im prosto w oczy, nadeszła na dwa kroki i nagle błyskawicznie dwoma rewolwerami, bez najmniejszego słowa położyła jednego z miejsca trupem, a drugiego obezwładniła.

Oba strażcy były umówionym sygnałem do rozpoczęcia ataku dla reszty bandy pirackiej. Dwunastu młodych Chińczyków, uzbrojonych w browningi, wypadło na pokład, utrzymując w szachu załogę i pobudzonych ze snu pasażerów. Nieznajoma weszła na pomost kapitański, wydając z zadziwiającym spokojem rozkazy i zarządzenia.

Wtem wypadł na pokład kapitan, odziany w pyjamę nocną, a widząc na pomoście komendantkim piękną, czarującą dziewczynę bawiącą się niby od niechcenia dwoma rewolwerami, zdumiał się i dał nura do swej kabiny. Atoli nim ochłonął, usłyszał energiczne pukanie do drzwi i na rozkaz przywódczyni zbójów morskich został zaprowadzony przed pomost kapitański, gdzie usłyszał rozkaz z ust pięknej, a tak groźnej nieznajomej, aby natychmiast skierował okręt do zatoki „Honghoi”. Kapitan zdębiał nie tyle z przerażenia, ile z nadmiernego zadziwienia, że jego okręt, którego on był komendantem, tak łatwo stał się łupem dwunastu młodych zbójów pod wodzą młodej piratki. Ociągnięciu jego położyła kres energiczna niewiasta, wymierzając mu cios ręką, która w chwili wyciągnięcia rewolweru — a gdy prawie równocześnie celnym strzałem powaliła na ziemię jednego ze strażników, który niedość szybko wykonał jej rozkaz, skapitulował zupełnie. W niespełna 10 minut parowiec „Deli-Maru” został całkowicie opanowany i w pół godziny

później kołysał się na kotwicy w zaciśniętym zakątku zatoki „Honghoi”.

Przeszukanie okrętu nie zabrało zbyt dużo czasu. Wszystko, coby przedstawiało jakąkolwiek większą wartość, zostało ułożone na pokładzie. Piratka nie czyniła żadnej różnicy pomiędzy własnością prywatną pasażerów, a własnością okrętową. Gdy już zdobycz była popakowana w toboły, kazała zwi-

zać załogę okrętową i zamknąć w kajucie kapitana; przestraszeni pasażerowie zostali zamknięci w dolnej sali okrętowej. Następnie kazała spuścić na morze największą łódź zapasową, w której ułożono lupy oraz czterech bogatych kupców pasażerów, celem wymuszenia od nich bogatego okupu, i kazała odbić, pozostawiając parowiec „Deli-Maru” i pozostające na nim osoby ich własnemu losowi.

ZYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe z dnia 20-go października 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenvica	25,00-25,50	24,50-25,00
Zyto	16,00-16,25	16,50-16,75
Jęczmień	16,00-16,50	14,00-14,50
Jęczmień browar.	17,00-18,00	—, —, —, —
Owies	16,50-17,00	16,50-17,00
Mąka:		
pszenna 60%	40,00-45,00	45,00-46,00
żytnia 65%	27,00-29,00	29,00-29,50
Otręby:		
pszenne	10,50-11,00	9,00- 9,50
żytnie	8,05- 9,00	7,00- 7,50
Rzepak	46,00-48,00	—, —, —, —
Groch polny	24,90-26,00	26,00-27,00
Kuchy rzep.	16,50-17,00	17,00-17,50
Kuchy lnian.	19,00-20,00	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	5,00- 6,00
Siano pras.	9,00-11,00	8,00-10,00
Ziemniaki jad.	4,00- 4,50	—, —, —, —

POWYZKA ZASIŁKU DLA BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

W Niemczech ogłoszone zostało rozporządzenie o zmianach wypłaty rent i innych świadczeń. Zasiłku dla

bezrobotnych w niektórych kategoriach uległy wyższe od 2 do 4 marek tygodniowo. Wprowadzone zostały również pewne ulgi w zakresie ubezpieczenia w kasach chorych. Koszta przeprowadzenia tych zmian oceniają na 70 milionów marek w ciągu najbliższych 5 miesięcy. Mają być one pokryte z przyrostu opłat ubezpieczeniowych ze spodziewanego zwiększenia się zatrudnienia.

Spadek produkcji węgla.

Wydobycie węgla kamiennego w Polsce we wrześniu rb. spadło w stosunku do sierpnia o 43 tys. ton i wynosiło 2391 tys. ton. Zbyt na rynku wewnętrznym obniżył się o 23 tys. ton, czyli wyrażał się cyfrą 1263 tys. ton, natomiast eksport węgla wzrósł o 4 tys. ton i wyniósł 920 tysięcy ton.

Zjazdy powiatowe Stronnictwa Ludowego

odbędą się w następujących miejscowościach:

Maków Mazow. — w Krakosielcu w dniu 30 października z pow. makowskiego.

Losowanie 4-proc. premijowej pożyczki budowlanej

Dnia 1 października odbyło się losowanie 4-proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej. Na wyszczególnione niżej serie i numery padły następujące wygrane:

50.000 zł — seria Nr. 7381, numer obligacji 35; seria Nr. 6666 Nr. obl. 35; ser. Nr. 5953, Nr. obl. 12.

25.000 zł — seria Nr. 2686 Nr. obl. 50; ser. Nr. 23000, Nr. obl. 6.

10.000 zł nr.: — seria Nr. 1328, Nr. obl. 50; ser. Nr. 5510, Nr. obl. 26; seria Nr. 7576, Nr. obl. 22; ser. Nr. 3565, Nr. obl. 43; ser. Nr. 8911, Nr. obl. 13.

1.000 zł — seria Nr. 9874, Nr. obl. 38; ser. 3194, Nr. obl. 39; ser. 3272, Nr. obl. 40; ser. 8335, Nr. obl. 20; ser. Nr. 6740, Nr. obl. 42; ser. 9045, Nr. obl. 25; ser. 1010, Nr. obl. 1; ser. 5195, Nr. obl. 33; ser. 3992, Nr. obl. 18; ser. 5848, Nr. obl. 45; ser. 3811, Nr. obl. 24; ser. Nr. 7251, Nr. obl. 18; ser. 9724, Nr. obl. 36; ser. 6767, Nr. obl. 23; ser. 1429, Nr. obl. 12; ser. 6793, Nr. obl. 48; ser. 6236, Nr. obl. 5; ser. 1594, Nr. obl. 39; ser. 1753, Nr. obl. 47; ser. 9873, Nr. obl. 42; ser. Nr. 7915, Nr. obl. 33; ser. 1165, Nr. obl. 39; ser. 2284, Nr. obl. 37; ser. 5716, Nr. obl. 16; ser. 8451, Nr. obl. 24; ser. 5212, Nr. obl. 32; ser. Nr. 578, Nr. obl. 20; ser. 5806, Nr. obl. 24; ser. 2441, Nr. obl. 49; ser. 4504, Nr. obl. 25; ser. 943, Nr. obl. 8; ser. Nr. 5494, Nr. obl. 37; ser. 3525, Nr. obl. 8, ser. 902, Nr. obl. 10; ser. Nr. 5527, Nr. obl. 26; ser. 4508, Nr. obl. 8; ser. Nr. 1343, Nr. obl. 3.

500 zł — ser. Nr. 829, Nr. obl. 26; ser. Nr. 1225, Nr. obl. 3; ser. Nr. 4312, Nr. obl. 27; ser. Nr. 6933, Nr. obl. 2; ser. Nr. 946, Nr. obl. 36.

Węgrow — dnia 30 października
Kalisz — dnia 30 października
w Kamieniu.

Rośliny lecznicze w Polsce

Cena wraz z przesyłką 2,30 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420

Zamówienia przysyłać należy:

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego Grudziądz (Pomorze.)**



już wyszedł z druku nr. 17

jest to nawiązanie do wszystkich osiągnięć i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

ZIELNIK

czyli atlas roślin lekarskich
Ks. Sebastjana Kneippa.
Ryciny wielobarwne

Cena wraz z przesyłką 13.05 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420

Zamówienia przysyłać należy:

**Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu Pomorze**

Restauracja

z pełną koncesją, bardzo dobrze prosperująca nowo budowane budynki obszerne sala do zabaw, przy stacji kolejowej Ławica, 6 km od Poznania, sprzedam lub wydzierżawię z powodu choroby Drodzowski, Krzyżowicki — Restauracja.

Uwaga!

Solidni agenci każdej branży także początkujący zarabiają u nas przy pełnej pracy do 600 złotych miesięcznie. Poltek* Lwów, Łozińskiego.

Pożyczek rolnikom

na hipotekę udziela „Własna Zagroda” Poznań, A. leje Macinkowskiego 3 B.

Zastępcy obligacji NOWOSCI!

Kto pracował w tym dziale, zapewnione większe zarobki. Praca łatwa. Zgłoszenia: „GO ZAKRED” Lwów, Wałowa 11.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Sądysz że żenił się z nią z miłości?
— Tak, z miłości do pieniędzy.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczet miesięcznej 1,30 zł, kwartalnie 3,80 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filiach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 3-ech wydaniach: I. (Pomorze), II. (z zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona lewa na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 80 mm.

W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 4,20 zł, w nadesłaniem 0,70 zł, w teście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłaniem 1,50 zł, w teście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnym słowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 20%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka”, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Złożyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. Drukarnia „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu”, w Tuszewie.